

KRYSTYNA STAWECKA

MACIEJ KAZIMIERZ SARBIEWSKI JAKO PROZAIK

Najbardziej znany w Europie poeta polsko-łaciński jest równocześnie, o czym często zapominamy, autorem pokaźnej liczby tekstów prozaicznych pisanych w języku łacińskim, a także i tekstów polskich. Te ostatnie zachowały się wprawdzie w stanie bardzo ograniczonym, niemniej zarówno *Laska Marszałkowska*, tj. mowa wygłoszona na pogrzebie Jana Sapiehy w Wilnie w 1635 r.¹, jak i trzy listy pisane do Kazimierza Leona Sapiehy² mogą być wykorzystane przynajmniej do porównania z tekstami łacińskimi, które z konieczności muszą stanowić dla nas podstawę badanego materiału, choć ciągle trudno pogodzić się z faktem całkowitego zagubienia dorobku kaznodziejskiego naszego poety³. Dorobku, który – jak wynika z listów – kosztował Sarbiewskiego bardzo wiele⁴, a ostatecznie wymuszone na chorym poecie wystąpienie w roli kaznodziei stało się, jak wiadomo, bezpośrednią przyczyną przedwczesnej śmierci Sarbiewskiego.

Zachowane teksty łacińskie to w większości traktaty z zakresu poetyki: największy *De perfecta poesi sive Vergilius et Homerus*⁵, mniejsze: *Characte-*

¹ *Laska Marszałkowska na Pogrzebie Jaśnie Wielmożnego Pana, Jego Mci P. Jana Stanisława Sapiehy Marszałka W. X. L [...] w Wilnie [...] wystawiona przez X. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*. Wilno 1635 – tekst cytowany według przedruku Jana Daneykowicza Ostrowskiego (– Jan Fryderyk Sapieha). W: *Swada polska i łacińska*. T. I Lublin 1745. Cz.: *Swada ambony albo Miscellanea kazań na różnych Aktach Publicznych mianych*.

² Najstarszy list polski do K. L. Sapiehy z Wilna datowany 2 maja 1634. Wyd. W. A. Maciejowski. W: *Piśmiennictwo polskie*. T. 3. Warszawa s. 240. Drugi do tego samego adresata datowany z Wilna 29 września 1936 r. wyd. Biblioteka Warszawska 1859. T. 4 s. 233–244. Za list trzeci należy uznać list dedykacyjny zamieszczony przed *Laską Marszałkowską*, również datowany w Wilnie 21 lipca 1635 r.

³ Por. Włodzimierz Piątkiewicz. „*Laska Marszałkowska*” Sarbiewskiego. *Studium kaznodziejsko-literackie*. „Przegląd Powszechny” XXX (1891) s. 31–33.

⁴ Zob. np. Ep. IX. XVIII, LII, LXXXV – numeracja listów zgodna z wydaniem Bohomolca *Opera posthuma*. Warszawa 1769 s. 81–174.

⁵ Maciej Kazimierz Sarbiewski. *O poezji doskonałej czyli Wergiliusz i Homer*. Przeł. Marian Plezia. Oprac. Stanisław Skimina. Wrocław 1954 Biblioteka Pisarzy Polskich s. B nr. 4.

res lyrici seu Horatius et Pindarus, De virtutibus et vitiis carminis elegiaci seu Ovidius, traktat retoryczny *De figuris sententiarum*, a także szczególnie ważny, choć nierównomiernie opracowany, traktacik *De acuto et arguto* w założeniu przerastający podręcznikowe wymogi poprzednio wymienionych⁶. Mitologii i jej alegorezie poświęcone jest obszerne a chyba ostatecznie niewykończone *Dii gentium*, o starożytnościach rzymskich miało informować również niewykończone *De Urbe et Romanis*⁷. Fragmenty traktatu teologicznego *In primam partem Summae Theologicae Divi Thomae Aquinatis* dostępne są u Zdanowicza⁸. Wzmianki o innych traktatach teologicznych i filozoficznych pozostają na razie bez pokrycia w dostępnym materiale⁹, niemniej zachowanych i wydanych tekstów rozpraw mamy w sumie sporo (poza edycją pozostają jeszcze wypisy *Memorabilia*), jednak ich podręcznikowe przeznaczenie, a także i sposób zapisu, sprawiają, że nie możemy spodziewać się szczególnie literackich osiągnięć¹⁰. To zastrzeżenie w konfrontacji z tekstami musi jednak ulec pewnemu złagodzeniu, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu. Większe zainteresowanie budzi zachowana mowa łacińska *Oratio panegyrica in solenni Corporis D. Casimiri translatione* (Wilno 1636)¹¹ oraz oczywiście to, co pozostało po obfitej korespondencji Sarbiewskiego.

Omawianie prozaicznej spuścizny poety rozpoczniemy od *Laski Marszałkowskiej*, wspomnianego już kazania – mowy wygłoszonej na pogrzebie K. L. Sapiehy i ogłoszonej drukiem: *Laska Marszałkowska [...] wystawiona przez X Macieia Kazimierza Sarbiewskiego Societatis Iesu, Dziekana Theologicae et Philosophicae Facultatis y Świętej Theologiey Professora w Wileńskiej Akademiei teyże Societatis Iesu, Vilnae Tipis Academiae Societatis Iesu*. Mowa Sarbiewskiego została dokładnie scharakteryzowana przez Piętkiewi-

⁶ Wszystkie traktaty mniejsze zob. wydanie: M. Sarbiewski. *Wykłady poetyki*. Przeł. i oprac. S. Skimina. Wrocław 1958. Biblioteka Pisarzy Polskich s. B nr. 5.

⁷ M. K. Sarbiewski. *Dii gentium Bogowie pogan*. Wstęp, oprac. i przekład Krystyna Stawicka. Wrocław 1972. Biblioteka Pisarzy Polskich s. B nr. 20. Na temat *De Urbe et Romanis* zob.: tamże s. 13 nn.

⁸ X. Józef Zdanowicz. *Sarbiewski na tle kontrowersji teologicznych swojego wieku*. Wilno 1932.

⁹ Na temat prozaicznych dzieł Sarbiewskiego zob. wstęp Walla do wydania *Mathiae Casimiri Sarbiewski. Poemata omnia*. Staraviesiae 1892 s. XLVII nn.

¹⁰ Należy tu przypomnieć, że dla współczesnych Sarbiewskiemu pojęcie literackości sprzeczne jest w zasadzie do retoryczności – por. K. Stawicka. *Proza łacińska Sarbiewskiego jako wyraz łamania się tendencji renesansowej i barokowej*. „Meander” XXVIII (1973) 11–12 s. 449 nn. Stan zachowanych rękopisów traktatów Sarbiewskiego wobec braku autoryzowanego tekstu drukowanego może niekiedy stanowić poważną przeszkodę przy analizie literackiej – na temat rękopisów zob. wstępy do cytowanych w przypisie 5–7 edycji.

¹¹ Mowa ta została przedrukowana w wydaniu zbiorowym Sarbiewskiego *Poemata ex vetustis manuscriptis et variis codicillis [...] in unum collecta*. Ed. A. Naruszewicz. Wilno 1757.

cza¹², przy czym obok wielu uwag krytycznych wydobyto także i pozytywy. Dziś trochę inaczej zwykliśmy patrzeć na teksty dawne. Fakt konsekwentnego obracania się wokół jednej metafory (tu właśnie metafory laski) i wykorzystanie jej w funkcji kompozycyjnej nie wydaje się tak sztuczne, jeżeli – odłożywszy na bok nasze gusta – weźmiemy pod uwagę wymogi stawiane przez współczesnych. Zdumiewa ogromna erudycja, łącząca odsyłacze biblijne, teksty Ojców Kościoła, zwłaszcza św. Augustyna, historyków polskich i nie tylko polskich¹³. Wszystko to nakłada się na ową jednolitą metaforę, dla której punktem wyjścia jest polski obyczaj łamania lasek marszałkowskich, a także i lasek innych urzędników podczas pogrzebów królewskich. Mowę rozpoczyna narratio (oczywiście po wstępie), a następnie podano bardzo kunsztowną dispositio:

Ważę się ia do tey żalobney pociechy przyłożyć Przezacni słuchacze, a na pytanie którem sobie na początku mowy moiey zadał Quomodo confracta est Virgo fortis? iako połamana jest Laska mocna? w tym kazaniu odpowiedzieć, y wywieść, że Jaśnie Wielmożny Jan Stanisław Sapieha Najwyższy Litewski Marszałek, y Oyczynę, y Kościół Boży podług Wokacyi swoiey y szlacheckiey y Senatorskiej wspierając, chwalebnie poległ. A na końcu kazania zbiorę tey połamanej Laski ułomki, y spoioną łaskom waszym pokazawszy, postaram się o iakiego duchownego Marszałka, któryby z nią przed W: X: L: Marszałkiem, do Pokoiów Niebieskich, marszałkował¹⁴.

Jak widzimy dispositio zakończona jest efektowną paronomazją (marszałka, marszałkiem, marszałkował). Wplecione w tekst polski zdanie łacińskie (Quomodo confracta est virgo fortis) zaopatrzone w tłumaczenie wbrew przyjętej na ogół w polszczyźnie XVII w., a także i w dwóch listach polskiej korespondencji Sarbiewskiego, praktyce¹⁵. Ta zasada równoległego tłumaczenia wszelkich cytatów obcych stosowana jest przez Sarbiewskiego bardzo konsekwentnie w literackiej prozie polskiej, stanowiąc bez wątpienia dowód dużej wrażliwości na poprawność stylistyczną naszego autora. Sarbiewski pozwala sobie nawet na urozmaicenie polskiego przekładu zdań łacińskich. Widzimy to na przykładzie sentencji „Mundus est perpetua ruinarum ruina” – przetłumaczono ją: „świat iest ustawiczna obalin obalina”¹⁶ lub: „świat iest ustawiczna iakichś walin walina”¹⁷. Ginący świat trzeba wspierać. Na tym tle wyrasta rola władzy, którą symbolizuje dalej laska. Przejście do właściwej pochwały (Laudatio) zostaje wprowadzone uczenie poprzez odwołanie się do historii francuskiej: „Pisze Tromacherus¹⁸, że na pogrzebie

¹² W. Piątkiewicz. „Laska Marszałkowska” Sarbiewskiego. „Przegląd Powszechny” t. XXIX (1891) s. 327–356 i t. XXX (1891) s. 14–33.

¹³ Cytowany jest tu także Tromacherus.

¹⁴ *Swada ambony* s. 104.

¹⁵ Dwa listy do K. L. Sapiehy; por. przypis 2.

¹⁶ *Swada ambony* s. 105.

¹⁷ Tamże s. 106.

¹⁸ Por. przypis 13.

Luizego Scipiona sławnego Mareszala Francuzkiego [...] niesiono Laskę złotą przed trumną [...] na samey Lasce, te słowa rysowane były, Non Genere tantum, sed et Ore et Re Scipio¹⁹. Cytowany napis stanie się dalej zasadą kompozycji pochwały – genere, ore, re Scipio. Pochwała rodu dość sztucznie została powiązana z biblijnymi wątkami Rebeki i Dawida: „coli za przyczyna, że Dawid zacney familyi zamilkł²⁰ a Rebeka y średniey nieprzepomniała. Miał Dawid w ręku Goliatową głowę jeszcze świeżą krwią pluszczącą, oczywisty zacności swey wizerunk: A Rebeka tylko wiadro z wodą y to tylko dla wielbłądów²¹”. Powiązanie to można jednak zrozumieć na tle dalej rozwiniętej i w cały katalog zasłużonych dla kraju Sapiehów zamienionej pochwały rodu zmarłego. Zestawienie Sapiehów z rodem Dawida na pewno jest przesadne, niemniej samo jego wprowadzenie dokonane zostało w sposób dość dyskretny, a zatem pozwala słuchaczom wiązać te rody na zasadzie domysłu, nie zmuszając jednak do tego typu interpretacji.

Bezsprzeczny walor mowy stanowi poprawność i czystość polszczyzny (na prawach wyjątku pojawiają się tu słowa łacińskie typu furor, a więc nieomal przyswojone), która staje się doskonałym środkiem wyrazu. Silne zabarwienie emocjonalne dostarcza jakby przeciwwagi dla wymyślnej konstrukcji kompozycyjnej, osiągananej przez utrzymującą się w tej funkcji metaforę laski. Rytmizacja, będąca między innymi wynikiem licznych, anaforycznych powtórzeń zasługuje na szczególną uwagę. Mamy na to przykład we wstępie, kiedy dociekania na temat powodów, dlaczego przyjął się w Polsce ów obyczaj łamania lasek urzędników, wprowadzone są przy pomocy serii pytań „Czy to dlatego...” Obudzone zainteresowanie słuchaczy powinno w dodatku spowodować u nich szczególne uczucia dla uświęconego tradycją obyczaju i na tym tle żale po śmierci Sapiehy zostają wplecione w kontekst szerszy. Z anaforą łączą się niekiedy zmiany w intonacji okresów retorycznych. Interesujący przykład możemy znaleźć we fragmencie dłuższym, w którym wymieniono zasługi Sapiehy dla obronności kraju i jego granic:

*Dźwigał** tę wielmożną zaiste chleba i kosztu własnego podporą, miłą Oyczyznę Jaśnie Wielmożny Jan Stanisław Sapieha Wielki W: X: L: Marszałek: wspierał wszystkie jey zewnątrz ściany, y wewnątrz filary. *Dźwigał* ścianę wschodnią od Moskwy przy Zygmuncie trzecim nie ustalej pamięci Panie y Krolu naszym, cały pułk w Smoleńskim oblężeniu po wielkiej części chlebem swoim y szczodrością prawie Pańską zadzierżywaiąc. *Dźwigał* ścianę południową od Wołoch, przy nieśmiertelney sławy Janie Karolu Chodkiewiczzu nakładem sto piechoty y sto Husarzów prowadząc. *Dźwigał* zachodnią ścianę w Prusiech, sam pilną i przytomną piersi swoich zastoną

¹⁹ *Swada ambony* s. 107.

²⁰ Po zabiciu Goliata nie było znane imię jego zwycięzcy. Dawid przedstawił się dopiero na wyraźne polecenie Saula. Por. Sam. 17, 58.

²¹ Rebeka, późniejsza żona Izaaka podała swe pochodzenie na zapytanie sługi Abrahama (por. Rdz 24, 23). Właściwie to przeciwstawienie obu postaci biblijnych nie wydaje się zbyt trafnie dobrane. Cyt.: *Swada ambony* s. 108.

* Wszystkie wyróżnienia w cytatach (kursywa) pochodzą ode mnie – K. S.

y krwi odwagą bok tegoż Maiestatu okrywaiąc: a sto piechoty, Kozaków pułtorasta, y sto Husarzów swym groszem ciągnąc. *Dźwigal* pułnocną ścianę w Inflanciech, całe wojsko tąż hoynością y niezmiernym kosztu łożeniem w posługach Oyczyzny y Króla Pana swego zatrzymawaiąc przeciw potężniejszemu iuż na ten czas Adolphowi Gustawowi.

Ciężar owego „dźwigania” oddany szeregiem długich okresów (63 sylaby, 61, 66, 63, 64) zostaje podsumowany grupą zdań wykrzyknikowych, stopniowo przedłużanych (16 sylab, 22, 27): „o wielkaż to Jaśnie Wielmożni Panowie Oyczyzny podpora! porządny o swym własnym chlebie Buzdigan Pułkownicy y Regimentarski: Hetman ludu Bożego Moyżesz tąż laską Mannę z Nieba zwabił, y wojsko żydowskie nakarmił”²². Czytając tekst *Laski Marszałkowskiej* spotykamy raz po raz przykłady na różne formy rytmizacji retorycznej. Emocjonalne efekty pociągają też za sobą odpowiednio dobierane epitety. Charakterystyczny jest tu np. zwyczaj Sarbiewskiego, który ojczyznę obdarza prawie zawsze epitetem „złota” lub „miła”²³, dodając ten epitet nawet niejako „nadliczbowo” przy tłumaczeniu tekstu łacińskiego: „Sub onere Reipub. pod brzemieniem miłey Oyczyzny”²⁴. Wartość literacka zachowanej mowy polskiej Sarbiewskiego²⁵ dobitniej daje się zauważyć przy porównaniu jej z mową łacińską, wygłoszoną w 1636 r. w Wilnie z okazji przeniesienia relikwii św. Kazimierza. Pochwała dostojników świeckich i kościelnych obecnych na tej uroczystości, pochwała dynastii Jagiellonów, a także króla Zygmunta III i oczywiście Władysława IV Wazów, opis wileńskich budowli, obok których przechodzi uroczysta procesja zajmują tu znaczenie więcej uwagi mówcy niż główny „bohater”. Dość zręcznie pochwalono „maryjność” świętego Kazimierza („*Omni tu quidem die dicendas Mariae laudes censuisti Sanctissime Cliens Casimire: Omni die eius festa, eius gesta coluisti splendissima: at Augustissima Dei Mater eius te diei, eius festi socium participemque effecit, quo illius intaminata Virginitas e terris ad coelum evolavit*”)²⁶ czy jego nocne modlitwy. W pierwszym wypadku wykorzystano ułożone, jak sądzono, przez świętego zdania hymnu, w drugim efektowną antytezę: modlitwa nocna na progu świątyni i uroczyste umieszczenie relikwii w bazylice: „Itaque qui tunc ad limen delubri huius supplex atque humilis jacuisti, nunc sub hoc sublimi Basilicae tholo recumbis”²⁷. W sumie jednak pochwała świętego wypadła dość blado, a cała mowa ustępuje zdecydowanie wobec bogactwa obrazowania i emocjonalnej wymowy polskiej *Laski Marszałkowskiej*. Jeszcze raz wypada powtórzyć za Piątkiewiczem słowa żalu z powodu zaginięcia licznych rękopisów kazań Sarbiewskiego²⁸. Właściwie można jedy-

²² *Swada ambony* s. 118 n.

²³ Por. W. Piątkiewicz loc. cit. s. 356.

²⁴ *Swada ambony* s. 104.

²⁵ Rozumienie terminu „literacki” por. przypis 10.

²⁶ Wykorzystano tu przypisywany św. Kazimierzowi hymn maryjny *Omni die dic Mariae*.

²⁷ Oratio in solenni s. 4.

²⁸ Por. przypis 3.

nie wyeksponować pierwszy doskonale rozbudowany okres, rozpoczynający omawianą mowę łacińską, ale jest to raczej zjawisko z kategorii osiągnięć „szkolnych”, nie ściśle literackich²⁹. Poeta nasz zapewne wypowiadał się pełniej w języku ojczystym, niestety musimy poprzestać na takiej próbie analizy, potwierdzającej sądy współczesnych Sarbiewskiemu, cenionemu kaznodziei Władysława IV.

Przechodząc z kolei do traktatów łacińskich, związanych z działalnością dydaktyczną jezuickiego poety należy zwrócić uwagę na dwie sprawy: 1) traktaty w założeniu podręcznikowe wyraźnie dadzą się podzielić na dwie grupy tj. na opracowania, w których obok troski o jasny wykład wyraźnie dochodzą do głosu wymogi *delectare* i *movere*, a więc dadzą się zauważyć cele literackie (*Dii gentium*, *De perfecta poesi*, *De acuto et arguto*). Do grupy drugiej należą teksty pozostałe o charakterze skryptowym (*Characteres lyrici*, *De virtutibus et vitiis carminis elegiaci*, *De figuris sententiarum*, *De Urbe et Romanis* – prawdopodobnie i traktat teologiczny *In primam partem Summae Theologicae*); 2) w tekstach obu grup traktatów obok suchych wykładowych partii spotykamy fragmenty różnej wielkości przekazane w wykładowym, żywym stylu. A zatem nawet teksty o charakterze skryptowym nie są pozbawione przynajmniej drobnych wstawek, stanowiących ilustrację większych ambicji literackich wybitnego uczonego i pedagoga.

Datowanie traktatów Sarbiewskiego, sposób zapisu tekstów, wzajemne stosunki zachodzące pomiędzy poszczególnymi rozprawami, zostały omówione we wstępach do wydań i przekładów poetyki opracowanych przez Stanisława Skiminę³⁰ oraz we wstępie do wydania *Dii gentium*³¹, sięgniemy więc do nich jedynie w razie potrzeby. Przedmiotem badań obecnego studium są walory literackie prozy Sarbiewskiego, a zatem punktem wyjścia będą dla nas wypowiedzi autora, rzucające światło na jego osobiste upodobania. Sarbiewski deklaruje się jako przeciwnik Cycerońskiej abundancji: „[...] quod mihi licet fateri familiariter auditoribus meis – etiam illa praecipua, quae sunt in Cicerone, eiusmodi esse video propter ingentem copiam verborum, ut si duo aut tria verba demantur, in eodem tamen nervo consistat oratio eodemque modo fluat ingens illud flumen, licet ei aliquot guttas detrahas. Hoc certe signum non est summae omnino perfectionis, vel saltem eius partis parum perfectae, quae iudicium concernit”³². Doskonałość wypowiedzi polega na takiej strukturze słownej (jeśli rzecz odniesiemy konkretnie do stylu), że zarówno dodanie jak i ujęcie czegokolwiek niszczy lub osłabia siłę wyrazu – twierdzi dalej Sarbiewski. Trzy zasady retoryki starożytnej: *docere*, *delectare*, *movere* powracają w jego traktatach odpowiednio dostosowane do

²⁹ Por. przypis 10.

³⁰ Zob. przypis 5 i 6.

³¹ Zob. przypis 7.

³² *De perfecta poesi*. IV, 12 s. 302.

omawianych problemów szczegółowych³³. Pomijając sprawę dość sztucznego podziału „figur dotyczących myśli”, warto zwrócić uwagę na pierwsze dwa zdania traktatu *De figuris sententiarum*: „Figurarum ad sententias pertinentium cognitione nihil utilius reperiri potest. Vis enim omnis et sensus, atque adeo anima ipsa orationis et elegantiae ex eis conflatur atque elocutioni ipsi quasi ad vivendum infunditur”. Owe figury tradycyjnej retoryki to wedle szkolnej, konwencjonalnej metody wyliczone i omówione różne środki artystycznego wyrazu. Na nich polega i znaczenie (vis et sensus), i istota (anima ipsa) wypowiedzi (orationis) i jej literackiego waloru (elegantiae). One stanowią ontologiczny warunek stylu (elocutioni ipsi quasi ad vivendum [...]). Z wyżej zamieszczonych wypowiedzi wynika jasno, że literacka proza Sarbiewskiego – zgodnie z koncepcją autora – wtedy będzie zasługiwać na to określenie, kiedy uda się wykładowcy osiągnąć zamierzoną siłę wyrazu, a więc nie tylko poinformować, lecz także przekonać słuchaczy, dostarczając im doznań estetycznych (delectare, movere). Logiczną konsekwencją tej koncepcji powinno być nagromadzenie, czy po prostu wykorzystanie środków wyrazu posegregowanych i zalecanych przez starożytną retorykę z bardzo wyraźnym podkreśleniem funkcji, jaką pełnią czy mogą pełnić w wypowiedzi. Zaproponowany podział traktatów łacińskich Sarbiewskiego na te „lepsze” literacko i bardziej zbliżone do skryptów wykładowych dokonany został właśnie pod kątem wykorzystanych w nich środków retorycznej perswazji. Poddając szczegółowej analizie traktaty zamieszczone w grupie pierwszej dostrzec możemy bez trudu niezwykle staranne opracowanie tych partii tekstu, które zawierają ważne myśli własne Sarbiewskiego, względnie w ogóle poglądy, które chciał przekazać swoim słuchaczom. Sławny rozdział I pierwszej księgi *De perfecta poesi*, w którym omówiono istotę poezji przykuwa uwagę słuchacza nagromadzeniem figur retorycznych, kumulujących umiejętnie wrażenia i argumenty. Twórcza rola poety wykazana na przykładzie historii Eneasza podkreślona została całą serią różnego rodzaju powtórzeń, zwłaszcza anaforycznych i epiforycznych:

[...] Vergilius Aeneam imitatur non iuxta illud, iuxta quod fuit, sed iuxta illud, iuxta quod potuit esse, sed re vera non fuit. Numquam enim fortasse in Thracia fuit, numquam Troiam defendit, numquam cum Graecis pugnavit [...] numquam cum diis est collocutus, numquam cum Didone, numquam cum Aceste congressus, numquam Elysios invisit campos; haec tamen attribuuntur Aeneae a Marone. Non enim imitatur Aeneam, prout fuit, sed iuxta hoc, prout debuit esse aut potuit, iuxta regulam veri perfectique herois. Itaque creat quodammodo secunda vice Aeneam.

Właściwie należałoby zacytować dalszy fragment rozdziału, zwracając uwagę na szczególne wykorzystanie w retorycznych konstrukcjach kluczowych tu z punktu widzenia semantyki czasowników: confingere, conscribere, condere, exsistere, facere, fingere, imitari. Poprzestaśmy na przypomnieniu zdań

³³ Por. np. *De perfecta poesi*. I 3, II s. 24. *Characteres lyrici* s. 190.

wiodących, tj. podkreślających twórczą rolę poety, którą Sarbiewski porównuje z działaniem Boga-Stwórcy.

Solus poeta id suo quodammodo condit, circa quod versatur [...] Solus poeta est, qui suo quodam modo instar Dei dicendo seu narrando quidpiam tamquam existens facit illud idem penitus, quantum est ex se ex toto existere et quasi de novo creari [...] Solus enim poeta de rebus etiam, quae non sunt, loquitur, ac si vere existerent, immo affirmat eas existere, et quidem sine mendacio [...] Aristoteles „solius”, inquit, „poetae est dare nomina”, ut sit certa quadam ratione in hoc quoque similis Deo poeta³⁴.

Wysunięcie roli twórczej poety na czoło estetyki w poglądach Sarbiewskiego podkreśla mocno Tatarkiewicz³⁵, który w omawianym wstępnym rozdziale poetyki naszego autora dostrzega poglądy wyprzedzające romantyzm. W każdym razie jedno wydaje się pewne – Sarbiewski był świadom, że niejako posuwa dalej koncepcje Arystotelesa, godząc je z myślą chrześcijaństwa³⁶, podbudowując argumentacją biblijną, a tak ważne osiągnięcie musiało być przekazane w sposób odpowiadający założeniom i zaleceniom retorycznej perswazji. Podobnej troski o klarowny, precyzyjny tok wykładu, nie pozbawiony dodatkowo akcentu oddziaływania emocjonalnego na słuchaczy, moglibyśmy się spodziewać w traktacie *De acuto et arguto*, zawierającym teorie własne na temat szczególnie w czasach Sarbiewskiego dyskutowany. W rzeczywistości jednak zachowany traktat, rozpatrywany od strony literackiej, wygląda interesująco jedynie w swej partii początkowej i końcowej. Są to miejsca szczególnie ważne kompozycyjnie i dlatego mamy prawo zaliczyć *De acuto et arguto* do rozpraw literacko pomyślanych, niemniej w całości tekstu spotykamy partie potraktowane jako wyliczanka przykładów (rozdz. III) czy też bardzo zwięzłe referujące treść wykładu (rozdz. VII). Sam fakt istnienia podwójnej wersji traktatu – starszej, zawierającej wykłady z roku 1619/20, ogłoszone w jezuickim kolegium w Połocku³⁷ i nowszej, pogłębionej, stanowiącej temat rzymskich wykładów Sarbiewskiego z sierpnia 1623, zaważył w jakiś sposób na zachowanym tekście, który autor, jak sam przyznaje, przystosował do celów dydaktycznych: „Quae [...] castigiora amicorum precibus laccessitus Romae [...] praelegi, ea brevissimam in summam redacta vobiscum institui regustare” (Wstęp *De acuto*). W owym zwięzłym przedstawieniu pozostały – z wersji doskonalszej, przeznaczonej dla specjalistów – jedynie te fragmenty, które nie rozbiłyby toku szkolnego wykładu, a mogły pokazać uczniom wysoką klasę łacińskiego stylisty, czyli właśnie partia początkowa i końcowa.

³⁴ Por. *De perfecta poesi*. I 3 s. 24; II, 5 s. 76 n.; III 1 s. 152.

³⁵ W. Tatarkiewicz. *Pierwszy Polak w dziejach estetyki*. „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej” s. A. z. 12 1968 s. 183.

³⁶ *De perfecta poesi*. I, 1 s. 8 – wykorzystanie nauki św. Pawła por. Rz 4, 17.

³⁷ Por. Skimina. Wstęp do wydania *De perfecta poesi* s. XLI; Stawicka. *Proza łacińska Sarbiewskiego* s. 453 n.

Zupełnie odmiennie musiała wyglądać praca nad traktatem *Dii gentium*, którego koncepcja uległa zapewne zmianie w czasie pisania³⁸. Zwięzłe i praktycznie ustawione rozdziały dzieła połączone zostały z rozdziałami rozbudowanymi, których tematyka, budząc szczególne zainteresowanie Sarbiewskiego, wywołała niejako automatycznie większą troskę autora o sposób przekazania poglądów własnych, względnie ciekawszych, cudzych interpretacji³⁹. Wymienić tu należy rozdziały: 14 *Venus*, 15 *Cupido et universim Veneris comites*, 18 *Adonis*, 21 *Apollo*, 23 *Sol*, 29 *Mercurius*, 30 *Minerva seu Pallas* i 41 *Hercules*. Dwa pierwsze z wymienionych dostarczyły między innymi okazji do rozważań na temat Miłości Bożej – Amor divinus (caelestis), jakże częstego motywu poezji (zwłaszcza epigramatycznej) u naszego jezuitę. Silne zaangażowanie się osobiste Sarbiewskiego, widoczne zwłaszcza przy alegorii teologicznej⁴⁰, przejawia się w niezwykle bogato rozbudowanej stronie perswazyjnej tych partii tekstu. W publikowanym już artykule⁴¹ podałam analizę fragmentu rozdziału o Kupidynie, czyli w konkretnym miejscu o Miłości, która zostaje uosobiona w Chrystusie. Tekstowi nadano strukturę modlitwy zakończonej epigramatem. Ten fragment tekstu i jego analizę, podobnie jak i analizę zakończenia dzieła *Dii gentium*⁴², pragnę tu przypomnieć dla uniknięcia powtórzeń. Wyrafinowana barokowa metaforyka w obu analizowanych miejscach traktatu połączona jest z klasycznym umiarem konstrukcji retorycznego okresu, a równocześnie z jego bardzo starannym i funkcjonalnym zorganizowaniem. Wyraźnie nasuwa się tu analogia z zachowanym polskim tekstem mowy na pogrzebie Sapiehy, czyli z *Laską Marszałkowską*. Różnice gatunkowe nie stanowią w tym wypadku przeszkody, gdyż tekst *Dii gentium* „wyrósł” z wykładów, a zatem był także przeznaczony do wygłoszenia. Czy mamy prawo na podstawie tej analogii uznać wymienione cechy za właściwości prozy Sarbiewskiego, a ściślej mówiąc – jego prozy literackiej zarówno polskiej jak i łacińskiej? Odpowiedź pozytywna może budzić zastrzeżenie ze względu na fakt zaginięcia polskich kazań, niemniej samo istnienie analogicznych tendencji w zachowanym tekście polskim i tekstach łacińskich zasługuje na podkreślenie.

Powracając do traktatów łacińskich Sarbiewskiego pozostawimy na uboczu sprawy sygnalizowane we wspomnianym już artykule⁴³. Nie wnikając więc w subtelności stylistyczne, mające zadecydować o takim a nie innym zaklasyfikowaniu autora, zwrócimy uwagę na żywy lub bardzo zwięzły sposób przeprowadzania wykładu, a następnie na wprowadzanie cytatów oraz

³⁸ Stawicka. *Wstęp* do wydania *Dii gentium* s. 13 nn.

³⁹ Stawicka. *Proza łacińska Sarbiewskiego* s. 454 n.

⁴⁰ Tamże s. 456 n.

⁴¹ Tamże s. 457.

⁴² Tamże s. 459 n.

⁴³ Por. przypis 10.

ich wykorzystanie, podobnie jak i wykorzystanie sentencji, przykładów, opisów.

Przykład niezwykle żywego wykładu spotyka się np. w rozdziale V księgi II *De perfecta poesi*, w którym porównano źródła, z jakich czerpali pomysły poeci pogańscy z możliwościami, jakie stoją przed epiką chrześcijańską, dysponującą księgami Objawienia. Porównaniu temu służy cała seria pytań, zaczynających się anaforycznie od „quid”, przerywanych dla uniknięcia monotonii dłuższą zazwyczaj wypowiedzią połączoną z próbami urozmaicenia. Wywód kończy się kumulacją zdań krótkich lub równoważników zdań, wprowadzanych tym samym pytajnym „quid”:

[...] quid congressus Achillis cum Hectore cum congressu Davidis cum Goliath? Quid Aeneae cum Turno duellum cum lusu puerorum Davidis? Quid Cacus in spelunca cum Samsone templum diruente? Quid Camilla cum Iudith et Debora? Quid equus Troianus ligneus aliquot centuriarum capax cum arca Noe paene totam universitatem viventium complexa?

Po serii pytań następuje ocena podsumowująca z tak charakterystycznym dla wykładu Sarbiewskiego odwołaniem się do samodzielnej pracy uczniów: „Omittimus autem haec, ut locum tironum diligentiae demus”⁴⁴. Następny VI rozdział tejże samej II księgi informujący „Quomodo ipsa possibilia possimus in statu existentiae constituere”, czyli jak nadać możliwościom cechy prawdopodobieństwa, zawiera trudny wywód, w toku którego aż 20 razy użyto anaforycznie zwrotu „difficile est” (erat, erit, samo difficile). Długie okresy, przeplatane cytatami łagodzą samym swoim rozmiarem ten nadmiar powtórzeń kumulujących opis trudu poety. Warto podkreślić w szczególności sposób te i inne powtórzenia, jakimi Sarbiewski często ożywia swój wykład. W partiach tekstu mniej starannie zredagowanych spotyka się po prostu całe serie głównie imperatiwów: *disce*⁴⁵, *lege*⁴⁶, *habes*⁴⁷, *expende*⁴⁸, *vide*⁴⁹ itp. Różne formy bezpośredniego zwrotu do słuchaczy, zachęty do uwagi, zainteresowania się, zastanowienia występują zarówno w częściach tekstu bardziej starannie od strony literackiej opracowanych, jak i w partiach potraktowanych skrypcowo, np. w rozdziale VI księgi trzeciej *De perfecta poesi* przy wyliczaniu różnych możliwości, wynikających ze stopnia pokrewieństwa postaci czytamy pod rubryką „Gener”: „Optimus Aeneas, pessimus Turnus. Optimus avunculus Hector Ascanio. Avus Priamus, Avia Andromache. Cetera minora ipse facilius in Marone reperies. Nepos Ascanius” (s. 176). Wyliczanie przypominające skrótowe notatki przerwane jest charakterystycznym dla Sarbiewskiego odwołaniem się do własnego wysiłku ucznia,

⁴⁴ *De perfecta poesi*. II 5 s. 90.

⁴⁵ Por. np. *De perfecta poesi*, s. 180, 222, 230, 362, 374, 404.

⁴⁶ Por. np. *De perfecta poesi*, s. 208, 416.

⁴⁷ Tamże s. 182, 184, 186, 190.

⁴⁸ Tamże s. 352, 362.

⁴⁹ Tamże s. 356, 470.

o czym już była mowa. Więcej tego typu przykładów możemy spotkać w *Characteres Lyrici*, gdzie nawet (dość zresztą chaotycznie) podany indeks pokazujący „Wytwność epitetów” (*Character VIII*) przepleciony został zwrotami do słuchaczy, zawierającymi rodzaj komentarza alfabetycznie zestawionych epitetów, np.: „Disce elegantem modum appositorum, cum ea, quae personis attribui deberent, instrumentis vel adiuvantibus causis personarum attribuuntur” (s. 240), czy też: „Adverte familiare esse soli prope Horatio posito epitheto trahere ad illud longam syntaxim et nexum verborum, actionem aliquam quasi non de industria et per transennam exprimentium” (s. 246)⁵⁰. Te i inne uwagi wykładowcy, przerywającego suche wyliczenia wyraźnie mając na celu pogłębienie materii wykładu, służą również ożywieniu wypowiedzi – i to w miejscach zupełnie nieprzewidzianych.

Obok partii wyliczeniowych zauważyć należy problem wykorzystania i wprowadzania cytatów, których ze zrozumiałych względów jest bardzo dużo we wszystkich traktatach Sarbiewskiego. Cytaty pojawiają się wielokrotnie w toku wykładu – będą wówczas ściśle wplecione w tekst własny. Przykłady na takie wykorzystywanie cudzych wypowiedzi spotykamy tak często, że egzemplifikacja wydaje się zupełnie zbyteczna. Sarbiewski powtarza cudze myśli, rozwija je, polemizuje – to normalna droga dochodzenia do jakiejś prawdy. Ciekawsze są dla nas cytaty literackie o różnej długości i różnej proveniencji: starożytne łacińskie, nowołacińskie, tłumaczone z greki na łacinę, a także teksty polskie (wielokrotnie cytowany Kochanowski). Posługiwanie się ilustracją tekstową w toku wykładu jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, niemniej ilość zamieszczanych tekstów przerasta u Sarbiewskiego zwykle exempla wykładowe. Obok cytatów spotykamy także „wyliczanki” odsyłaczy, względnie odwoływanie się do osobistej lektury uczniów (*tantum loca, ut privatim legantur, insinuabimus*)⁵¹, niekiedy potraktowanej dość szeroko: *Actiones matris ut matris absolutissimae virtuosas expressit in Venere, quas tecum expende tota Aeneide*⁵²! A zatem wymogi stawiane uczniom nie były małe. Z kolei wspomniany fakt zamieszczania w tekstach traktatów dużych fragmentów czy nawet całych utworów mógł stanowić dla uczniów znaczne ułatwienie, niezależnie od analizy tych utworów dokonywanej przez wykładowcę. Sarbiewski musiał się liczyć z brakiem dostępnych tekstów i stąd dostarczał ich wiele, korzystając z każdej okazji. W księdze VIII *De perfecta poesi* (r. VI s. 450) zamieszczono duży fragment elegii Owidiusza (*Ex Ponto III 2, 45–92*), a w księdze IX – Petronii Arbitri specimen „*Belli civilis*” (*Satiricon CXVIII – CXXIV*). W tym wypadku podano jako uzasadnienie, iż tekst jest trudno dostępny: *Ideoque quia rarissimo reperitur hic illud excipe!* (s. 472). W efekcie poetyckie traktaty Sarbiewskiego dostarczają swe-

⁵⁰ Por. Skimina. *Przedmowa* do: M. K. Sarbiewski. *Wykłady poetyki* s. XXII n.

⁵¹ *De perfecta poesi III 5 s. 170*, por. tamże s. 240; *Characteres lyrici III 2 s. 188*.

⁵² *De perfecta poesi III 5 s. 170*.

go rodzaju antologii tekstów, której przydatność dydaktyczna nie budzi żadnych wątpliwości. Powracając jednak do interesującego nas problemu literackich wartości dzieł Sarbiewskiego, należałoby zwrócić uwagę na funkcjonowanie cytatów w partiach szczególnie perswazyjnie zabarwionych, a tych najwięcej spotyka się w alegorycznych interpretacjach niektórych rozdziałów *Dii gentium*. Zgodnie z obyczajem sobie współczesnych posługuje się tu nasz autor wymyślną metaforyką. Przykłady można by mnożyć. W rozdziale XXI o Apollinie dochodzi Sarbiewski do wniosku, że cały Parnas Apollina da się zamknąć w człowieku: „dubio procul [...] pectore tenus totum Parnassum Apollinis, atque adeo ipsum cum novem Musis omniaque instrumenta omnis generis, Lyras, citharas, testudines, cymbala, tibias, organa, pectore tenus in homine includemus, ut merito psaltes suis veluti compactis et in morem organi compositis ad laudandum Deum ossibus exclamarit: «Omnia ossa mea dicent, Domine, quis similis tibi»” (Ps 34 w. 10)⁵³. Cytowany tekst psalmu zostaje wykorzystany jako podsumowanie wywodu wykładowcy, podsumowanie, w którym obraz biblijny stanowi argument ostateczny rozwijanej myśli. Posąg Wenery Pafijskiej, mający kształt obelisku czy piramidy, ma wyrażać stałość miłości, która winna trwać aż do śmierci⁵⁴. Przeniesienie stosunków ludzkich na teren spraw nadprzyrodzonych kojarzy się Sarbiewskiemu z odpowiednim cytatem tekstu Pieśni nad Pieśniami: „quare iure quis exprimens divinum amorem eidem metae Paphiae ascribere potest: «fortis ut mors dilectio»” (PnP 8, 6). Tym razem biblijny cytat zostaje wykorzystany, jak to się zresztą często spotyka u Sarbiewskiego, do wykazania podobieństwa myśli pogańskiej z tekstami objawionymi⁵⁵. Analogiczny przykład wykorzystania fragmentu Księgi przysłów przy interpretacji Pallady (*Dii gentium* r. 30, 11 nn.)⁵⁶ podany jest w sposób bardzo ekspresywny dzięki wprowadzonym pytaniom, bezpośrednim zwrotom do czytelnika itp. środkom retorycznej organizacji wypowiedzi. Wspomniano już o obfitości przykładów ilustrujących wymyślną metaforykę interpretacji alegorycznych Sarbiewskiego. Warto na podstawie tych paru miejsc uświadomić sobie, jak ważną funkcję pełnią przy tej alegorezie cytaty, pochodzące oczywiście nie tylko z Biblii.

Dydaktyczny charakter traktatów Sarbiewskiego pozwala autorowi na sięganie w sposób szczególny po różnego rodzaju mądrość życiową, dostarczaną za pomocą różnych sentencji. Z natury rzeczy więcej tego typu materiału spotyka się w traktacie *Dii gentium*, niemniej bardzo trafnie sięga nasz autor po sentencjonalne zwroty, o ile tylko nadarzy się po temu okazja, przy wywodach z zakresu teorii poezji. Czytamy np. w *De perfecta poesi*:

⁵³ Por. Stawecka. *Przedmowa* do: M. K. Sarbiewski. *Dii gentium* s. 18 nn.

⁵⁴ *Dii gentium* XIV, 25 s. 122.

⁵⁵ Por. Stawecka. *Proza łacińska Sarbiewskiego* s. 458 n.

⁵⁶ Por. Stawecka. *Przedmowa* do: M. K. Sarbiewski. *Dii gentium* s. 19 n.

„Praeterea oportet communes saepe actiones heroi ipsi attribuere, immo etiam interdum vitiosas [...] ut poeta probabilius cetera narret, quae heroica plane sunt, alias enim incredibile est vulgo aliquem omnibus omnino horis sapere” (II, 4 s. 64). Podobna obserwacja na temat natury ludzkiej: „non potest enim homo in momento et stultitiam exuere et sapiens effici” (VI, 10 s. 384) stanowi uzasadnienie dŁugiej, alegorycznie wyjaœnianej podróży Eneasza. Trzeba jednakże zaznaczyć, że Sarbiewski nawet w *Dii gentium* nie pozwala sobie na przesadę, zamieszczając owe sentencjonalne zwroty zawsze w miejscu właściwym, celowo, zgodnie z przyjętą przez siebie zasadą doskonałości wypowiedzi, która wtedy zasługuje na taką ocenę, gdy zorganizowana jest w strukturę, której nie można niczego ująć lub dodać bez szkody dla całości⁵⁷.

Mówiąc o wartościach literackich prozy Sarbiewskiego musimy poświęcić więcej uwagi doskonałemu przykładowi opisu – *descriptio*, jaki zamieścił nasz autor w traktacie *De perfecta poesi*. Wywody na temat poezji epicznej jako takiej zostały uzupełnione przez szczegół wzięty z własnego warsztatu pisarskiego. Krótkie, zwięzłe charakterystyki różnych narodów wzbogacono przez wspomnianą *descriptio*, czyli obszerną charakterystykę Polaków. Opis wprowadzony został przy pomocy motywacji zupełnie zrozumiałej, tj. przygotowań, jakie musi podjąć poeta przed napisaniem Lechiady: „Quoniam eodem tempore, quo praecepta damus epica, apparatus facimus pro Lechiade nostra, breviter iis, quibus tractandam dedimus mores gentis, quam poterimus, verissime exponemus, ut iam sciatur, quaenam semina actionum iacienda in Lechiade sint, quam aptissima ad consuetudines moresque praesentis temporis Polonici”. (III, 8 s. 198). Cele literackie (przygotowywanie materiału do Lechiady) łączą się z charakterystycznym nastawieniem wychowawczym (szukanie elementów wspólnych z obyczajowością współczesnych Sarbiewskiemu), stąd punktem wyjścia dla opisu będzie szeroka definicja Polaków, tj. wszystkich z czasem dołączonych do królestwa: „Polonos vero universim sumimus pro iis quoque, qui serius ad hoc magnum imperii corpus vel admissi sunt, vel adiecti” (ibid.). Założona zwięzłość opisu wyraża się w stosowaniu zdań krótkich, asyndetonicznych, przy równoczesnym wykorzystaniu wszelkich środków retorycznych powtórzeń (częste anafory), wymyślnego chiastycznego układu słów, antytez: „Ingenium tamen quam tractabile, tam inconstans, quam robustum, tam remissum” (ibid. s. 200). Siłę, a równocześnie brak wytrwałości u Polaków, doskonale zobrazowano w następnym zdaniu: Fulmina sunt, quae cum ceciderunt, inter ceteros silices iacent: Ten brak wytrwałości, połączony ze skłonnością do nadmiernego gadulstwa, w szczególnie sposób zatrzymuje uwagę Sarbiewskiego: „Si illa solum, quae super mensam leviter disputant, pridem agerent, Italis ordinem,

⁵⁷ Por. s. 106.

Germanis oeconomiam, Anglis et Belgis divitias, Gallis politiam, Hispanis orbem et fortunam eriperent [...] ut Hispanus proprie theologus, Italus philosophus, Gallus poeta, Germanus historicus, ita Polonus orator est. Studio tamen eloquentiae et usu nimio ad loquacitatem paene puerilem deficiunt” (ibid.). Na tle obyczajów XVII wieku rozumiemy, dlaczego nasz autor rozwodzi się szerzej nad tą cechą narodową. Wierność Polaków wprowadzona jest przez efektowne odwrócenie gradatio: „Fideles sunt Deo, regi, patriae, sibi. *Soli* a Romanis semel pontificibus religionem acceptam in tanta libertate numquam publice repudiarunt, *soli* nulli suorum principum rebellarunt, nullum interfecerunt, cum et exteros saepe, et semel feminam habuerint” – rozwija dalej myśl św Sarbiewski. Anaforyczne „*soli*” zostaje podjęte w dalszej serii krótkich zdań, charakteryzujących stosunki w państwie polskim. Ciekawe są dalej oksymoroniczne uwagi na temat porządku w Polsce: „Sunt autem tunc maxime ordinati, cum se maxime clamant inordinatos” (ibid. s. 202), a następnie na temat umiłowania tradycji i równocześnie upodobania do wszelkich zmian: „Singulis, si historiam bene expendas, saeculis novarum legum studiis patria quasi unica phoenix novis incendiis revixit, semper ferme se felicior vegetiorque” (ibid.). A zatem odradzający się z popiołów mitologiczny ptak zostaje wykorzystany w tym porównaniu tak bardzo znanym nam z późniejszych losów Polski. Wymieniając inne cechy Polaków kładzie Sarbiewski akcent na rolniczy charakter naszego ludu, wprowadzając ten wątek przy pomocy efektywnego chiasmu: „*Alios maria, Alpes alios, alios Pyrenaei montes* muniunt, nos campestres pectora muniverunt” (ibid.). Zgodnie z przyjętą konwencją, mającą swe literackie źródła jeszcze u Katona⁵⁸ ludy rolnicze wyróżniają się pozytywnie spośród innych, stąd podsumowanie opisu zawiera serię przykładów, którą kończy pozycja Polaków w Europie: „Sic Lombardi in Italia, Bergomates in ipsa Lombardia, Bavari in Germania, Burgundi in Gallia, Poloni in Europa”. Cytowane zdanie, a właściwie równoważnik zdania, asyndetonicznie zestawione nazwy ludów, z których ostatnimi wymienionymi są właśnie Polacy, może być uznane za rodzaj paralelnej klamry w stosunku do definicji Polaków zamieszczonej na początku opisu, który oczywiście przerasta poprzedzające go krótkie charakterystyki innych narodów, niemniej w swej strukturze jest bardzo zwarty i zwięzły, może zatem stanowić doskonały przykład do naśladowania (*exemplum*) dla uczniów Sarbiewskiego, pozostając równocześnie dla nas ilustracją możliwości Sarbiewskiego jako wysokiej rangi prozaika. Wspomniane już usprawiedliwienie samego faktu rozbudowania tej właśnie jedynej charakterystyki świadczy również o wyczulonym sumieniu literackim pisarza, który przestrzega zasady umiaru i równomiernego rozłożenia wątków w traktacie bądź co

⁵⁸ Cato. *Agr.* wstęp.

bądź szkolnym⁵⁹. Na szczególną chyba uwagę zasługuje w tym opisie śmiałość zaskakującego przeciwieństwami obrazowania: pioruny, które padają jak zwykły krzemień, odradzający się z pożaru coraz mocniejszy feniks, wrogowie, którzy stanowią dla Polski mur obronny („Hostes quibus cingimur, vallum nobis sunt, si non quiescimus”)⁶⁰ to obrazy, których wymowa w kontekście opisu ma wymiar wręcz historiozoficzny. W każdym razie nawiązanie do planowanego poematu epickiego znajduje potwierdzenie w niezwykle bogatym literacko i właśnie poetycko pogłębionym opisie.

Problem współistnienia w dziełach Sarbiewskiego metaforyki mitologicznej i biblijnej poddano już analizie przy innej okazji⁶¹, gdy rozważano elementy renesansowe i barokowe jego prozy, a także koncepcję sacrum u naszego autora⁶². Dokonywany obecnie przegląd twórczości prozaicznej Sarbiewskiego wymaga jeszcze dopowiedzenia na temat zakresu leksykalnego jego łaciny. Traktaty pisane są łaciną „żywą”, tzn. wzbogaconą o słownictwo późniejsze, ściślej mówiąc o terminy scholastyczne np. *corollarium*, *causa instrumentalis* i inne⁶³. Sam fakt stosowania tego „szkolnego” słownictwa wydaje się zupełnie zrozumiały w tekstach związanych z dydaktyką szkolną. Warto tu jednak przypomnieć wypowiedź zawartą w dziele *De virtutibus et vitiis carminis elegiaci seu Ovidius*. Kontekst wypowiedzi pozwala nam na odniesienie jej do twórczości literackiej (poetyckiej?) traktowanej całościowo: „Nullo modo verba barbara, hoc est non Romana, admittenda erunt, nimirum, quae non reperiuntur apud poetas primae, secundae vel saltem tertiae aetatis usque ad Martialis et Statii tempora”⁶⁴ – jak dalej wynika z przytoczonych przykładów wyrazy „nierzymskie” to słowa nie używane przez poetów łacińskich wymienionego, dość szeroko rozłożonego w czasie, okresu. A zatem w odniesieniu do twórczości poetyckiej Sarbiewski stawia inne, znacznie surowsze wymagania. Czy jednak odmienne potraktowanie słownictwa prozy należy uznać za równoznaczne z odmówieniem jej walorów literackich? Troska o retoryczne zorganizowanie przynajmniej ważniejszych partii wykładu w traktatach Sarbiewskiego, o czym była mowa, nie pozwala na wysnuwanie tego typu wniosków. Wiadomo, że nurt łaciny żywej, normalnie rozwijającego się języka znajdował najlepsze oparcie w strukturach, które trudno było oderwać od rzeczywistości konkretnie istniejącej. Do takich struktur należało szkolnictwo z wykładowym językiem łacińskim. Stąd

⁵⁹ Analogiczne skrupuły sygnalizuje Sarbiewski w *Dii gentium* por. r. XIV i XV, o czym zob. s. 223.

⁶⁰ *De perfecta poesi*. III 8 s. 202.

⁶¹ Por. przypis 55.

⁶² Por. K. Stawicka. *Sacrum w teorii i praktyce literackiej M. K. Sarbiewskiego*. *Roczniki Humanistyczne* XXVIII (1980) 1 s. 193–204.

⁶³ Por. Skimna. *Przypisy do De perfecta poesi* (passim).

⁶⁴ *De virtutibus et vitiis*. W: *Praecepta poetica* s. 364.

wynikała potrzeba innego potraktowania spraw leksykalnych, czego potwierdzenie możemy spotkać u wielu autorów traktatów dydaktycznych współczesnych Sarbiewskiemu.

Osobny i wymagający odmiennego potraktowania dział twórczości prozaicznej pisarza stanowiła jego korespondencja. Musiała ona być bardzo obfita, ale niestety podzieliła los kazań Sarbiewskiego – w większości zaginęła. Wiemy np., że przygotowując rozprawę *De acuto et arguto* zasięgał poeta opinii znawców przedmiotu, na co miał otrzymać odpowiedzi, z którymi później w toku wykładu podjął dyskusję⁶⁵. Obecnie dostępny jest jedynie list Dionizego Pétau (Petavius)⁶⁶. Możemy dalej przypuszczać, że wymienia- ni w poezji lirycznej liczni przyjaciele belgijscy⁶⁷ czy włoscy⁶⁸, pojedynczy adresaci liryków Sarbiewskiego, pozostawali z nim także w jakiejś relacji listownej, co – być może – uda się jeszcze stwierdzić. Z listów łacińskich zachowała się jedynie część korespondencji Sarbiewskiego z biskupem płockim Stanisławem Łubieńskim i ona zazwyczaj zatrzymuje uwagę badaczy⁶⁹. Musiało być tych listów bez porównania więcej, co wynika jasno nie tylko z faktu, że jakieś bardziej poufne pisma miały ulec zniszczeniu na polecenie Łubieńskiego (por. Ep. LVII z 17 VII 1638 r.) – zapewne z obu stron zniszczono te listy – ale także i z analizy tekstów, które się zachowały. Czytając je dostrzegamy jakby podwójny nurt tej korespondencji. Do grupy niejako „pokazowej” można zaliczyć większość listów o tematyce literackiej, to, co mogło dostać się w ręce szerszego grona czytelników. Biskup, oburzony rozpowszechnianymi na dworze królewskim plotkami o rzekomym donosicielstwie Sarbiewskiego (por. Ep. LXXVIII), a nawet faktem ujawnienia jakichś jego listów pisanych do poety, tak właśnie charakteryzuje tę wymianę korespondencji: „Caste de casto ore amicitiam nostram coluimus, *de Musis nostris, mutuis inter nos litteris contulimus, nullius famam laesimus, et ecce cum summa iniuria litterae nostrae aperiuntur*” (Ep. LXXX z 8 IV 1639 r.). Jednakże tego typu listy o tematyce literackiej stanowią jedynie część zachowanych tekstów. Reszta, a w pewnym stopniu i niektóre zaliczone do kategorii pierwszej ze strony Sarbiewskiego, wypełniona jest informacjami z życia dworskiego oraz politycznego, o co z kolei Łubieński wypytuje dość natarczywie, upominając np. swego informatora: „De reditu nostrorum Legatorum, de itinere Serenissimae sponsae Regiae, et an dies nuptiis dicta, certa sit, si quid scis, fac ut et nos sciamus. Externa bella (aluzja do listu Sarbiewskiego Ep. XX z 36 VII 1637), etiamsi ea execror, minus me, et Patriam afficiunt. Sed ab oriente, quid rex Scyticae meditetur orae? quae spes arcendae illius,

⁶⁵ *De acuto et arguto*. W: *Praecepta poetica* r. I. s. 1 nn.

⁶⁶ Wydanie listu łącznie z korespondencją Sarbiewskiego zob. przypis 4.

⁶⁷ Por. K. Stawicka. *Adresaci liryków Sarbiewskiego*. „Meander” 30(1975) nr 1 s. 49 nn.

⁶⁸ Tamże s. 41 i 51.

⁶⁹ Nowe wydanie i przekład tej korespondencji przygotowuje J. Starnawski.

et finibus Regni propulsandae tyrannidis? da Tytire nobis” (Ep. XXI z 6 VIII 1637). Z kolei w listach poety, bo te nas tu przecież interesują, dostrzega się wyraźnie opory wobec narzucanego obowiązku. Uciekał się on chyba najczęściej do milczenia, którego wymowę ujawnia szczerze, pisząc z podróży: „Ita prorsus statueram, te non nisi ex ipsis dulcissimae patriae finibus per litteras salutare, ne curiosus rerum ad te novarum delator vocarer, quod mihi in ipso Silesiae ingressu a non nemine obiectum est” (Ep. LXII z 31 X 1638), niekiedy Sarbiewski tłumaczy się bardzo ze swego milczenia⁷⁰. Ciekawym jest faktem zachowanie się dwóch listów z datą 15 X 1637 – w jednym z nich zamieszczono wiadomości polityczne, drugi to zręczny bilecik, który można pokazać każdemu⁷¹. Skądinąd niezrozumiały także dla Sarbiewskiego fakt, że po otrzymaniu listu z informacją o zgonie Jana Zamojskiego Łubieński dziękuje jedynie za przesłany łącznie z tym listem poemat o św. Stanisławie Kostce, a dopiero w następnym liście pisze o śmierci Zamojskiego, powołując się na wiadomości otrzymane od lekarza⁷², może także pozostawać w jakimś związku z próbą ukrywania, tym razem przez biskupa, narzucanej poecie roli informatora. Szcątkowy stan korespondencji nie pozwala na posunięcie się poza sferę hipotez. Ostatecznie z literackiego punktu widzenia interesujący jest sam fakt istnienia tego typu łacińskiej korespondencji, mutatis mutandis żywo przypominającej listy Cyserona do Attyka, listy rzeczywiste, na ogół wielotematyczne lub przynajmniej mające kompozycję dwuczłonową. Na szczególną uwagę zasługują, jak wiadomo, listy o tematyce literackiej. Należałoby tu jednak wyodrębnić jeszcze dwa typy: typ pierwszy stanowiłyby owe listy „pokazowe”. Łubieńskiemu wyraźnie zależało na odgrywaniu roli literackiego mecenasa sławnego poety, a Sarbiewski godził się na to z uległością.

Dyskutowano już wiele nad problemem wątków rodzimych w poezji Sarbiewskiego i roli, jaką przy podejmowaniu tych tematów miał spełnić – zgodnie zresztą ze świadectwami korespondencji – biskup płocki⁷³. Gdy jednak przyglądamy się choćby reprezentacyjnemu, antwerpskiemu, wydaniu poezji Sarbiewskiego (1632) uderza właśnie stosunkowo duża ilość akcentów polskich, zaznaczona i w tematyce i w doborze adresatów utworów. Istotnie brak tu jeszcze pochwały Bugu czy pochwał świętych polskich, wydaje się jednak, że sławny list IV Łubieńskiego, stanowiący niejako katalog zamawianych tekstów i tematów rodzimych, w rzeczywistości może być traktowany jedynie jako konkretne zamówienie „dodatkowe”, a nie postulat zasadniczy, ogólny, chociaż autor listu stara się uogólnić swoją myśl („si non in Polonia natus esses”). Sarbiewski z kolei, ilekroć później napisał coś po

⁷⁰ Zob. np. Ep. IX, XX, LII.

⁷¹ Ep. XXVI i XXVII.

⁷² Ep. XLI – Ep. XLIV.

⁷³ Por. np. B. Gładysz. *Motywy polskie w poezji ks. Sarbiewskiego*. Spraw. Poznańskie-go Tow. Przyjaciół Nauk 1927.

linii tego zamówienia, zawsze odnosił sprawę do sugestii Łubieńskiego. Widać to szczególnie w Ep. XXVI z 29 XII 1637 r. („Scripsi aliquid de Bugo tuo”), gdzie i *Silviludia* przypisano płockim terenom. Podobne akcenty spotykamy w Ep. XLI, gdzie jest mowa o dołączonym do listu poemacie ku czci św. Stanisława. Pozostawiając na uboczu problem autorstwa zachowanych *Silviludiów*⁷⁴, musimy jednak przyznać, że utwór pod tym tytułem wymieniany jest kilkakrotnie w korespondencji Sarbiewskiego z Łubieńskim, podobnie jak i ważne są wzmianki o *Lechiadzie*⁷⁵, poemacie ku czci św. Stanisława Kostki⁷⁶, czy o zamówieniach na epigramy, którymi Sarbiewski miał ozdobić pisma historyczne Łubieńskiego⁷⁷. Znane są także wypowiedzi Łubieńskiego dotyczące kaznodziejskiej działalności poety. O ile zajęcie się filozofią, do czego posłuszeństwo zakonne skłoniło poetę, wzbudziło wręcz oburzenie Łubieńskiego⁷⁸, o tyle jego wystąpienia jako kaznodziei zyskiwały aprobatę a nawet zachęty biskupa, który chwalać kazania⁷⁹ w innych miejscach przypominał o obowiązkach wobec poezji⁸⁰. Wspomniane już skargi Sarbiewskiego na trud kaznodziejski zdają się jednak ostatecznie godzić z jego poetycką działalnością⁸¹. Łubieński miał także zachęcać Sarbiewskiego do podejmowania tematów religijnych⁸², co już wydaje się być pewną przesadą. Istnieją bez wątpienia relacje, łączące tych „ludzi literatury”. Czy jednak istotnie warto przykładać szczególną wagę do owej sugerowanej roli Łubieńskiego jako inspiratora, mecenasa itp. twórczości poety? Przyjrzyjmy się kilku listom. Ep. XXXV z 29 XII 1637 (oczywiście o ile data jest poprawna) odbiega od ogólnego tonu listów Sarbiewskiego do biskupa płockiego, tj. odbiega od tonu listów rzeczywistych, zazwyczaj wielotematycznych. W założeniu piszącego (czy jest nim na pewno Sarbiewski?) ma stanowić jakby podsumowanie wzajemnego stosunku obu korespondentów. W liście tym uderza pewna niesmaczna przesada: zestawienie al pari roli Matki Bożej i Łubieńskiego w życiu poety, nazywanie biskupa Apollinem⁸³. Na tle pozostałej

⁷⁴ Podważenie autorstwa Sarbiewskiego zob. J. Sparrow. *Sarbiewski's Silviludia and Their Italian Source*. Oxford Slavonic Papers. T. 8 (1958).

⁷⁵ Zob. Ep. IX z 19 IV 1636.

⁷⁶ Zob. Ep. XLI.

⁷⁷ Zob. Ep. X.

⁷⁸ Ep. I: *Mirror a tuis te ab amoenis Musarum campis ad obscura Philosophiae dumeta tractatum*.

⁷⁹ Ep. XI. XIII.

⁸⁰ Np. Ep. LXXXIII.

⁸¹ Ep. IX.

⁸² Np. Ep. LXXXIII.

⁸³ Ep. XXXVI: *Praeceptis et ipse sibi vix aliquot diebus superstes annus me commonuit, ut anuum, pro tua incolumitate Lyricorum meorum votum exsolverem Virgini Claromontanae. Exsolvi illi, Exsolvi etiam tibi quibus ut plurima in dies solvamus, plura adhuc debemus. Illa mihi a puero studiorum praeses, tu iudex et arbiter, et aliquot iam annos praecipuus hortator atque instinator [...] sed maxime tibi debeo, Apoilini meo.*

korespondencji Sarbiewskiego w wyniku takiego ujęcia list sprawia wrażenie czegoś sztucznego, konwencjonalnego, jakby stanowił rodzaj ćwiczenia na temat co napisałby Sarbiewski biskupowi Łubieńskiemu. Zamieszczony obok list Łubieńskiego (Ep. XXXVI) utrzymany jest w podobnej konwencji – tym razem akcent położono na wyrazy wdzięczności oraz na pochwały poety. Te ostatnie utrzymane są na zasadzie wyliczanki ludzi (zwłaszcza z kręgu autorytetów zagranicznych), którzy wysoko cenili Sarbiewskiego. Znowu trudno się oprzeć wrażeniu, że list przypomina ćwiczenie retoryczne na zadany temat. Uniżone podziękowanie Łubieńskiego⁸⁴ zupełnie odbija od normalnej relacji zachodzącej między naszymi korespondentami – biskup płocki bowiem nigdy nie zapominał o własnej godności. Wprawdzie w Ep. XXXIX Sarbiewski dziękuje Łubieńskiemu za jakiś list pochwalny, co potwierdzałoby autentyczność zachowanego tekstu, zresztą i tak nie dającą się podważyć wobec braku świadectw rękopiśmiennych, niemniej trudno zrozumieć, dlaczego obaj korespondenci odstąpili od swego zwykłego obyczaju i w trakcie wieloletniej korespondencji pod koniec roku 1637 niejako „podsumowali” programowo swe wzajemne stosunki, pisząc listy „dla potomności”, a może dla utwierdzenia współczesnych w przekonaniu, jaki to właściwie charakter mają łączące ich więzy. Taka interpretacja mogłaby wytłumaczyć owo całościowe ujęcie problemu wzajemnego stosunku korespondentów, jakkolwiek przesada, szczególnie rażąca w tekście Sarbiewskiego, trochę niepokoi. Brak dowodów na podważenie autorstwa listów nie przeszkadza w stwierdzeniu oczywistej sztuczności tych wypowiedzi programowych. Skądinąd bowiem korespondencja Sarbiewskiego z Łubieńskim reprezentuje ciekawe zjawisko literackie. Warto tu zestawić omawiane listy z podobnie jednotematycznymi Ep. LIX (list Sarbiewskiego) i Ep. LX – odpowiedź Łubieńskiego. „Uczone” i zabawne dowodzenia na temat lat Nestorowych, starości w ogóle (a zwłaszcza starości Łubieńskiego) są wprawdzie dość uniżone, tym niemniej pozbawione niesmacznej przesady. Temat starości Łubieńskiego powraca i w Ep. LXVII, stanowiącym dowcipny, zręczny liścik o buraczanych kłopotach poety. Podjęto tu i przykrą dla biskupa sprawę starczego trzęsienia się rąk, czemu towarzyszy przymilna uwaga: „quid mihi cum tremulis manibus, si mihi semper, si bonis omnibus beneficae fuerunt?” Sarbiewski usilnie zresztą akcentuje moment przyjaźni, łączącej go z płockim biskupem. Ciekawy jest tu także list LXXXII z końca kwietnia 1639 r. zawierający przy okazji rodzaj autocharakterystyki Sarbiewskiego: „si quid carmina mea possunt, candorem et integritatem animorum nostrorum posteris amplius commendabo. Videbit orbis me virtutis tuae admiratorem ac cultorem fuisse, doctrinam tuam atque eruditionem coluisse; de aula, de rumusculis, deque titulis nihil umquam cogitasse. Quod certe perpetua ista solitudo mea satis iam nunc

⁸⁴ Ep. XXXVII.

ostendit. Angulum meum amo, ex illo, aulae studia ac vana rerum nomina rideo. Si me religiosa institutio, a tertio decimo aetatis anno, si perpetua commentatio, ac lectio talem non formassent, praestaret tamen natura ab omni strepitu et fumo alienissima, mihi que ipsi et amicis paucis, quorum tu principatum tenes, attenta”. Cytowana wypowiedź silnie akcentuje więzy wzajemnej przyjaźni i szacunku. Sarbiewski wdzięcznie kwitował biskupie zachęty: „Vide quanti ego faciam monita tua. Nuperrime ad hymnos caelesti Regi pangendos me hortatus es. Cecini Divinos amores” (Ep. LXXXVI). List, którego początek zacytowano, przypomina żywo list Pliniusza Młodszego do Tacyta (Ep. I 6), będąc równocześnie doskonałym przykładem wykorzystania metaforyki biblijnej (jeleni i źródło wód z wyraźnym odesłaniem do psalmisty, polowanie Jakuba, podkreślenie roli ojcowskiej biskupa). Literackie walory tego tekstu zasługują na szczególne podkreślenie. W całej zachowanej korespondencji Sarbiewskiego z Łubieńskim znajdujemy jeszcze kilka podobnych listów, które mamy prawo uznać za bardzo udane teksty literackie, np. zręczny bilecik z 15 X 1537 r. (Ep. XXVII), w którym poeta dopomina się o przysłanie drzewa na opał, czy list XXXV, mający zaświadczyć o przywiązaniu i pamięci poety, czy LXXXVII, zawierający w partii początkowej żywy opis zabawnego błędu królewskiego astrologa. Niebanalny jest również list polecający (Ep. LXXXVIII), wskazujący na niezwykłą subtelność i wrażliwość poety, który swoją „protekcję” przekazuje ostrożnie: „Hoc certe affirmare possum vel ipsius Cancellarii testimonio etc.”, licząc dalej... na kontrolę i pouczenie, jakie spotka osoba protegowana u plockiego biskupa.

W sumie zachowana korespondencja Sarbiewskiego z Łubieńskim jest bardzo ciekawa. Komentatorzy, filolog i historyk, znajdą tu wiele roboty, zważywszy fakt jej oparcia na realiach życia, połączonej ze swobodnym posługiwaniem się aluzją literacką, metaforyką antyczną i biblijną. Poprawna łączyna z charakterystycznym dla listowej wymiany częstym odwoływaniem się do emocjonalnie ekspresywnych zdrobnień jak: febricula (Ep. XXIX, LXXXI – por. Cic. Att. 6, 9, 1), homunculus (Ep. XXIX – por. np. Cic. Fam. 4, 5), homunciones (Ep. LXXVIII – znane od Ter. Eun. 591), rumusculus (Ep. LXX, LXXXII – por. np. Cic. Cluent. 38, 105) czy tuguriolum (Ep. LXXXVIII – por. Apul. Met. 4, 12). Nebecula tristitiae (Ep. XXXV) nie jest znane łacinie starożytnej, co oczywiście nie osłabia siły wyrazu tego deminutivum. W jednym z trzech zachowanych listów polskich spotykamy także zdrobnienia, tym razem w przysłówkach: dopieruteńko, prościusieńko⁸⁵. Listy polskie adresowane do Kazimierza Leona Sapiehy, pisarza Wielkiego Księstwa Litewskiego Grodzieńskiego, to przede wszystkim list dedykacyjny dołączony do *Laski Marszałkowskiej*, czyli do mowy wygłoszonej na pogrzebie Jana Stanisława

⁸⁵ List do Sapiehy z dn. 29 IX 1636.

Sapiehy – brata adresata listu, a syna Lwa Sapiehy. Kazimierz wracał do Polski po pomyślnie odbytej podróży poselskiej do Moskwy i w tym momencie doszła doń wieść o śmierci. Sytuacja, w jakiej powstaje list decyduje o jego wybitnie literackim charakterze, opartym na zasadzie kontrastu: „Gdy cię złota Oyczyzna z radością i triumfem oczekiwała; niespodziewana o iedyne-go Brata śmierci nowina w drogę zabiegła; świetnąć pokoju szatę w ciemną żałobę szczęśliwą poselstwa oliwę w pogrzebny cupres, triumf w lamenty obróciła”. Zasada kontrastu, wydobyta w cytowanym fragmencie, zostaje wykorzystana w dalszym toku wywodu, jako że udał się układ z Moskwą, natomiast układ ze śmiercią nie jest możliwy. Dedykacyjny list datowany jest z Wilna 21 Julij 1635 r., a podpisany „W. W. M. Pana Uniżony Sługa i niegodny Bogomodlca X. Maciey Sarbiewski Soc. Iesu”. W podobny sposób – „uniżony sługa i Bogomodlca” – podpisany jest także w liście wcześniejszym zwróconym do tego samego adresata, datowanym z Wilna 2 Maja 1634 r. Odbiega on bardzo od omawianego listu dedykacyjnego, przypominając żywo korespondencję Sarbiewskiego z Łubieńskim. Warto zacytować fragment: „Wielmożny a mnie wielce miłościwy Panie Pisarzu W. X. Lit. Panie i Dobrodzieju. Począłbym od Apologiej profundi przez kilka miesięcy silentii mei, ale pro me loquuntur u W. M. Pana curaeque catenatique labores y różne a ustawiczne onera”. Makaroniczny polsko-łaciński tekst z efektownym hyperbaton (profundi przez kilka miesięcy silentii mei) w zdaniu tłumaczącym dłuższe milczenie piszącego, zawiera aktualne informacje, zwięzłe i dokładne: „15 Martii pisał z Constantinopola nasz Poseł, że bardziej jest captivus niż Legatus. Dawał mu Turczyn trzy conditie pokoju: 1) aby tribut wiecznymi czasy Polacy oddawali, 2) aby wiarę Mahometa przyjęli, 3) aby munitie pewne znieśli. Odpowiedział Pan Poseł: że ja na to słowy nie odpowiem: ale wszytek mój naród krwią i mieczem” – przekazuje Sarbiewski wierne Sapieszce, jako że groźby ze strony tureckiej są głównym tematem listu. Wewnętrzne trudności polskie znajdują religijne rozwiązanie: „owo zgoła in toto corde do Pana Boga convertamur boć non alio fine tak publicos motus przeciw nam dopuszcza”. Jedyne właściwie pomyślny fakt budowania mostów na Dniestrze efektowną aliteracją w zakończeniu zdania ma zatrzymać uwagę adresata listu: „Jakoż już trzy feliciter zbił, zdziałał. Drugi, późniejszy list z Wilna datowany 29 sept. 1636 r. obok szeregu wiadomości politycznych zawiera kajania się poety z powodu jakiegoś zaniedbania, konkretnie nie przesłania w terminie własnych kazań: „Takżem i w wyprawieniu pierwszego wyrostka był lentus, że ad 23 septembr. kazań oddać nie mógł Wmc M. Panu, którem ja, dobra już chwila jako odesłał? Jużem mi W. M. M. Pan dobrą jaką naznacz pokutę; ego autem in flagella paratus sum”. Cytowane fragmenty obu listów pozwalają nam zauważyć tak charakterystyczne dla polszczyzny XVII wieku upodobanie do posługiwania się właściwie obu językami: polskim i łacińskim, używanymi zupełnie równoległe przy oczywistej przewadze

ilościowej mowy ojczystej. Nie byłoby to niczym zaskakującym, gdyby nie fakt innego traktowania polszczyzny w liście dedykacyjnym, pisany przez Sarbiewskiego do tego samego adresata, a zamieszczonym we wstępie do *Laski Marszałkowskiej*, w której również przestrzega autor czystości języka.

Trudne jest podsumowanie poczynionych w artykule uwag ze względu na ich historycznoliterackie nastawienie, przy którym szczególnie dotkliwie dostrzega się i odczuwa braki w stanie zachowania prozaicznego dorobku Sarbiewskiego, zwłaszcza wobec zaginięcia nieomal całego zestawu tekstów polskich. Naukowa proza łacińska poety traktowana osobno stanowi wyraz łamania się tendencji renesansowej i barokowej, a więc możliwe są wobec niej przynajmniej tego typu klasyfikacje i oceny⁸⁶. Zestawienie całej zachowanej prozy łacińskiej (także listów) ze szczątkami tego, co doszło do nas ze spuścizny polskiej Sarbiewskiego pozwala dostrzec, że pewne właściwości jego prozy literackiej musiały być wspólne dla obu działów. Należą do nich: stosowanie wyrafinowanej metaforyki barokowej i staranna, funkcjonalnie wykorzystana konstrukcja retorycznego okresu – oczywiście należy powtórzyć zastrzeżenie dotyczące ograniczenia materiału badawczego, jakim dysponujemy w zakresie twórczości polskiej. Interesująca wydaje się troska o czystość języka polskiego, dostrzeżona w literackich tekstach polskich. Takie przestrzeganie retorycznej zasady puritas zbliżałoby Sarbiewskiego do praktycznej realizacji zaleceń retoryki klasycznej, dostosowanej w tym wypadku do języka narodowego zgodnie z najlepszymi przykładami prozy polskiego renesansu z *Kazaniami Sejmowymi* Skargi na czele. W twórczości, podobnie jak i w życiu Sarbiewskiego zbyt jeszcze dużo jest niewiadomych, poczynając od podstawowej sprawy autentyczności niektórych tekstów oraz ich braku, stąd wszelkie próby uogólnienia wydają się być ryzykowne bądź tylko przedwczesne.

M. K. SARBIEWSKI EN TANT QUE PROSATEUR

Résumé

Le poète M. K. Sarbiewski est en même temps auteur de nombreux textes prosaïques, latins et polonais. Les textes polonais se sont conservés dans un état très incomplet (*Laska Marszałkowska* (*Le Bâton de Président*), 3 lettres), mais il est quand même possible de procéder à certaines comparaisons avec des textes latins en ce qui concerne des propriétés littéraires communes: métaphores baroques raffinées, tendance à garder la mesure classique dans la construction bien charpentée de la période rhétorique. Les qualités littéraires des traités latins de Sarbiewski, assez variées et assumant des fonctions distinctes dans les oeuvres particulières ou même dans leurs parties, sont soumises à une analyse minutieuse. En outre, on présente la correspondance

⁸⁶ Por. Stawicka. *Proza łacińska Sarbiewskiego* s. 454 n.

latine et polonaise de Sarbiewski (l'une et l'autre conservées uniquement en fragments). Les problèmes ayant trait à l'histoire littéraire occupent le premier plan dans le cas de la correspondance latine avec l'évêque Lubieński. Cette correspondance est cependant fort différenciée: des lettres réelles, rappelant les lettres de Cicéron à Atticus, à côté de textes à sujet unique, productions élaborées et visant à un effet, ou enfin des lettres amusantes, pleines de jeux d'esprit littéraires. Parmi les trois lettres polonaises, une, dédicatoire à *Laska Marszałkowska*, est une lettre au plus haut point littéraire (on remarque le grand souci de la pureté de la langue polonaise); les deux autres par contre rappellent la correspondance réelle latine de Sarbiewski. Dans la conclusion, on souligne les difficultés en ce qui concerne la vue de l'ensemble de l'oeuvre en prose de notre poète, en raison notamment de l'état incomplet dans lequel ses ouvrages sont conservés aujourd'hui.